

BdV Hugo Rasmus, przewodnicząca Ziomkostwa Niemiecko-Bałtyckiego Waltraut Freifrau von Liesenhausen. Nowej koncepcji działania BdV domagali się również przewodniczący Ziomkostwa Szwabów Siedmiogrodzkich Dankwart Riessenberger oraz zarząd krajowy BdV Badenii-Wirtembergii¹⁰⁸.

Po przegłosowaniu obu traktatów w *Bundestagu* 17 października 1991 r. gazety ziomków drukowały wypowiedzi parlamentarne posłów, którzy głosowali przeciwko układowi granicznemu, w tym Bernharda Jagody, Helmuta Sauera i Ortwina Lowacka — wszystkich związanych z BaV¹⁰⁹. Działalność BaV nadal opierała się na założeniu, że porozumienia te muszą zostać zastąpione lepszymi uwzględniającymi prawo narodów do samostanowienia. Praktycznie oznaczało to brak akceptacji dla układów. Hasłem BaV po ich ratyfikacji stało się przekonanie, że historia toczy się dalej, a walka wypędzonych o sprawiedliwe układy i sprawiedliwe wyrównanie świadczeń ze wschodnim sąsiadem nie zostanie zaprzestana.

BEATA OCIEPKA
Wrocław

POZYTYWNE I NEGATYWNE ASPEKTY INTEGRACJI WYSIEDLEŃCÓW W RFN

W ostatnich latach zarejestrowano, w związku z demokratycznymi przemianami na wschodzie i na południu Europy, znaczny spadek liczby wysiedleńców (lata/osoby: 1989 — 377 055, 1990 — 397 073, 1991 — 221 993 i 1992 — 231 565), czyli migrantów pochodzenia niemieckiego przyjeżdżających na stałe do Niemiec. Nie można jednak wykluczyć następnej większej fali przyływu wysiedleńców, głównie z powodu niepewnej przyszłości gospodarczej i konfliktów etnicznych w krajach pochodzenia. Kiedy się przyjmie, że 3,5 mln m. eszkańców wschodnioeuropejskich krajów, Rosji i niektórych państw azjatyckich (byłych republiki radzieckich), może się powołać na niemieckie pochodzenie, prawdopodobne jest przybycie do krajów przodków do przełomu tysiąclecia co najmniej 2 mln wysiedleńców.

Dla uniknięcia nieporozumień wydaje się konieczne podanie prawnej definicji pojęcia wysiedleńca (*Aussiedler*). Status wysiedleńca otrzymuje ta osoba, która ma uprawnienia do obywatelstwa niemieckiego (*deutsche Staatsangehörigkeit*) i jest równocześnie uciekinierem bądź wypędzonym niemieckiej narodowości (*deutsche Volkszugehörigkeit*) lub jego małżonkiem albo potomkiem. Za mającego niemiecką narodowość uważany jest ten, kto przyznawał się w swoich rodzinnych stronach do niemieckości, o ile to przyznanie można potwierdzić poprzez konkretne właściwości, jak: pochodzenie, język, wychowanie, kultura. Warunki określenia osoby mianem przesiedleńca reguluje szczegółowa Ustawa Zasadnicza (*Grundgesetz*)

¹⁰⁸ „Deutschland Union Dienst” nr 28/1991, Bonn 15 VIII 1991.

¹⁰⁹ DOD nr 124 z 18 X 1991; „Der Schlesier” nr 44 z 2 XI 1991.

RFN. W artykule 116 tejże ustawy określono, kto jest uważany za Niemca w rozumieniu konstytucji i tym samym za obywatela niemieckiego.

Niemcem jest ta osoba, która w sensie Ustawy Zasadniczej z zastrzeżeniem innych regulacji ustawowych posiada niemieckie obywatelstwo albo jako uciekinier bądź wypędzona niemieckiej narodowości (lub jej małżonek albo potomek) została przyjęta na obszarze Niemieckiej Rzeszy według stanu z dnia 31 XII 1937 r. Niemcami są również wcześniejsi obywatele niemieccy, którym odebrano obywatelstwo w okresie między 30 I 1933 r. a 8 V 1945 r. z powodów politycznych, rasistowskich lub religijnych. Potomkowie tychże mogą otrzymać ponownie stracone obywatelstwo na własny wniosek. Osoby takie mogą być traktowane jakby obywatelstwa niemieckiego w ogóle nie straciły, jeżeli po dniu 8 V 1945 r. zamieszkały na terenie Niemiec i nie wyraziły woli przeciwnej.

Również ustawa dotycząca spraw wypędzonych i uciekinierów (*Bundesvertriebenengesetz — BVFG*) definiuje pojęcie wysiedlenia. Istniejące warunki uzyskania miana wypędzonego lub uciekiniera:

— wypędzonym jest, kto jako obywatel niemiecki albo należący do narodowości niemieckiej miał miejsce zamieszkania na terenie byłych* niemieckich obszarów wschodnich albo poza granicami Rzeszy Niemieckiej według stanu z dnia 31 XII 1937 r. i w związku z wydarzeniami II wojny światowej i jej następstwami w rodzaju wypędzenia, wydalenia lub ucieczki stracił je;

— opuścił po 30 I 1933 r. tereny określone w punkcie 1 i miał stałe miejsce zamieszkania poza granicami Rzeszy, ponieważ stosowane były przeciwko niemu, z powodu przeciwstawiania się narodowemu socjalizmowi albo z powodów rasowych, religijnych bądź światopoglądowych, narodowosocjalistyczne metody gwałtu lub takowe mu groziły;

— opuścił po 8 V 1945 r. tereny określone w punkcie 1 lub obszary należące do Gdańska, Łotwy, Estonii, Litwy, innych republik byłego ZSRR, Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, republik byłej Jugosławii, Albanii i Chin, jeżeli uzasadni powody zamieszkania w tych krajach po okresie powojennego wypędzenia Niemców;

— nie mając stałego miejsca zamieszkania na ww. terenach działał jako przedsiębiorca lub wykonywał zawód i z powodu wypędzenia zmuszony był do opuszczenia tego miejsca;

— nie posiadał obywatelstwa niemieckiego albo nie należał do narodowości niemieckiej, ale jako małżonek lub dziecko wypędzonego Niemca utracił wraz z nim stałe miejsce zamieszkania na ww. terenach.

Oprócz zastosowanej kategorii wypędzonego istnieje również w przytoczonej ustawie kategoria wypędzonego ze stron rodzinnych (*Heimatvertriebener*). W tym przypadku chodzi o wypędzonych, którzy zamieszkiwali w dniu 31 XII 1937 r. albo wcześniej na obszarach państw powstałych po upadku Rzeszy Niemieckiej, Monarchii Austro-Węgierskiej, albo

* Autor używa określenia „byłe niemieckie obszary wschodnie” zgodnie z ustaleniami umowy poczdamskiej. Jednakże w zmienionej wersji ustawy o wypędzonych i uciekinierach zapis nie jest tak jednoznaczny i brzmi: „na znajdujących się dawniej pod obcą administracją niemieckich obszarach wschodnich” (*ehemals unter fremder Verwaltung stehenden deutschen Ostgebiete*) odróżnianych zarazem nadal od terytorium Polski.

na terenach należących później do Polski, Estonii, Litwy i Łotwy. Przyjmuje się dla tej kategorii stan na dzień 1 I 1914 r. i określa jako jednolity obszar wypędzenia.

Przybywanie wysiedleńców do RFN można traktować jako element wzmoczonego ruchu migracyjnego do Wspólnoty Europejskiej. Porównanie napływu uciekinierów wnioskujących o azyl (azylantów) i wysiedleńców w latach 1982 - 1992 obrazuje tabela 1.

TABELA 1

*Migracja wysiedleńców i azylantów do RFN
w latach 1982 - 1992*

Rok	Wysiedleńcy (w tys.)	Azylanci (w tys.)
1982	48	37
1983	38	20
1984	36	35
1985	39	74
1986	43	100
1987	79	57
1988	203	103
1989	377	121
1990	397	193
1991	222	250
1992	230	423

Źródło: *Medendiensti zum Thema: Deutsche Aussiedler*. Monachium-Bonn, styczeń 1993. *Das Parlament*. Magnet Deutschland-Verlag E. Schmidt.

Liczba uciekinierów w Europie i świecie ustawicznie wzrasta i wskazuje charakter przyspieszonej progresji. Jeszcze przed dwudziestu laty według oficjalnych danych Komisarza do Spraw Uciekinierów ONZ (UNHCR) zarejestrowano 2,5 mln uciekinierów. Na początku lat osiemdziesiątych liczba ta potroiła się. Dzisiaj liczba uciekinierów na świecie osiągnęła 18 mln i wzrasta niemal z postępem geometrycznym. Należy doliczyć jeszcze tzw. uciekinierów zewnętrznych (np. Palestyńczyków), uciekinierów gospodarczych (100 mln), uciekinierów ekologicznych i innych (np. nielegalnych).

Istnieje wiele przyczyn migracji. Do najważniejszych można zaliczyć kolonialne dziedzictwo krajów rozwijających się. Na przykład bezzasadne i samowolne wytyczenie granic przez byłych kolonizatorów jest dzisiaj zarzewiem niezliczonych i nie kończących się sporów granicznych. Druga przyczyna migracji — konflikt na osi Wschód-Zachód jest współcześnie, przynajmniej z militarne punktu widzenia, zażegnany. Niestety gospodarcze, socjalne i etniczne konflikty w niektórych krajach (obszary byłej Jugosławii i byłego ZSRR) nie rokują zakończenia w dającym się przewidzieć czasie. Trzecim powodem migracji jest bezustannie rosnący an-

tagonizm gospodarczy i socjalny pomiędzy Północą i Południem, który wynika ze światowego systemu ekonomicznego. Antagonizm ten zastrza i rozszerza obszary biedy w Trzecim Świecie. Według FAO ponad 1,165 mld ludzi globu ziemskiego żyje na tzw. obszarach krytycznych, gdzie nie ma wystarczających zasobów żywnościowych ani możliwości prawidłowego odżywiania się. Do wymienionych przyczyn dochodzą jeszcze napięcia etniczno-rasowe i kulturalno-religijne oraz ograniczenia, polityki społecznej, która stwarza przywileje jednej warstwie społeczeństwa, a inne krzywdzi albo nawet wyklucza z dostępu do dóbr i ich podziału. Oznacza to, że bogaci będą w wielu krajach z biegiem czasu bogatszymi, a biedni wciąż biedniejszymi.

O przyczynach współczesnej migracji do Niemiec podjęto wielostronną i nie kończącą się dyskusję. Można sformułować tezę, że im gorsze warunki i perspektywy polepszenia poziomu życia ludności w krajach pochodzenia migrantów, tym bardziej wzrasta ruch migracyjny do wysoko rozwiniętych krajów przemysłowych. Dotyczy to bez wątpienia RFN, która dotychczas akceptowała identyfikujących się z kulturą niemiecką wysiedleńców, wszelkiego rodzaju uciekinierów wnioskujących o azyl polityczny, a w rzeczywistości w większości przybywających z powodów ekonomicznych. Integracja wysiedleńców, czyli specjalnej kategorii migrantów, traktowana jest przez wszystkie rządy RFN jako skutek przegranej II wojny światowej powstały w wyniku utraty obszarów wschodnich oraz dawnej pomocy dla potomków obywateli niemieckich, którzy dawniej na podstawie umów między państwowych wyemigrowali z biednych terenów niemieckich w świat. Podobnie zresztą kwalifikowano obywateli byłej NRD, chociaż określono ich mianem przesiedleńców (*Übersiedler*). Nie ulega kwestii, że migracja wysiedleńców wywarła i wywiera wielostronny wpływ na społeczeństwo niemieckie. Od zakończenia II wojny światowej do 1990 r. przybyło na teren RFN ponad 15 mln wysiedleńców. Żaden inny kraj nie może się poszczycić w minionych 45 latach przyjęciem takiej liczby ludności. Współczesna populacja tzw. późnych wysiedleńców (*Spätaussiedler*) różni się od generacji wcześniejszych wieloma cechami, a przede wszystkim — motywami przyjazdu, świadomością, światopoglądem i oczekiwaniami. Jest to jednak temat sam dla siebie.

Scharakteryzuję niektóre pozytywne aspekty emigracji do RFN:

1. Zahamowanie spadku liczebności społeczeństwa niemieckiego

Liczba ludności RFN od lat maleje, wzrasta liczba osób aktywnie zawodowych, rośnie odsetek rencistów. Nigdy wcześniej nie było tylu ludzi w wieku nieprodukcyjnym. Statystyczna piramida ludności przypomina odwrócony owoc gruszeki. Do końca tego tysiąclecia zmniejszy się liczba żyjących Niemców o 2,5 mln. Bez dopływu wysiedleńców, którzy prognozują się w tym czasie na około 1,5 mln, regres w utrzymaniu aktualnego poziomu życia społeczeństwa byłby nie do uniknięcia.

2. Odmłodzenie społeczeństwa niemieckiego

Przeciętny wiek obywatela niemieckiego wynosił w 1988 r. 40,5 lat i wysiedleńca tylko 30,4 lat. W 2000 r. przewiduje się, że wiek ten będzie wynosił dla osób urodzonych w Niemczech 42,7 lat i dla wysiedleńców 36,1 lat. Wysiedleńcy przybývają często z licznymi dziećmi. Są przeciętnie młodsi niż ludność Niemiec. Co drugi wysiedleńca nie osiągnął jeszcze 25 roku życia, co dotyczy tylko co trzeciego Niemca. „Kuracja odmładzająca” ludności niemieckiej jako konsekwencja migracji wysiedleńców sięga więc daleko ponad 2000 r. Przyczynia się ona do tego, że struktura wieku społeczeństwa niemieckiego będzie bardziej prawidłowa. To z kolei jest jednym z niezbędnych czynników wzrostu gospodarczego oraz pojawiania się i wdrażania innowacji. Istnieje bowiem ścisły związek przyczynowy pomiędzy strukturą wieku ludności i jej potencjałem innowacyjnym. Strukturę wieku wysiedleńców i całej ludności RFN w 1988 r. ukazuje tabela 2.

TABELA 2

Struktura wiekowa wysiedleńców i całej ludności RFN w 1988 r.

Grupa wiekowa	Udział poszczególnych grup wiekowych w %	
	wśród wysiedleńców	w ogólnej liczbie ludności RFN
poniżej 18 lat	32,4	18,5
18 - 45 lat	47,7	40,1
45 - 60 lat	12,6	20,6
60 - 65 lat	3,3	5,4
ponad 65 lat	4,0	15,4

Źródło: Der Bundesminister des Innern, Ref. der Öffentlichkeitsarbeit. Bundesausgleichsamt Bad Homburg. Deutsche Aussiedler, Bonn 1989.

3. Kompensacja pomniejszania się liczby osób w wieku produkcyjnym

Zjawisko to zaczęło się w latach dziewięćdziesiątych jako załamanie przyrostu urodzeń w latach sześćdziesiątych. Wysiedleńcy posiadający zawody o profilu technicznym (z zasadniczym i średnim wykształceniem) zdobywają stosunkowo szybko odpowiednie miejsca pracy. W wielu zawodach rynek niemiecki pozbawiony jest dopływu młodych robotników. Tak np. w zawodach budowlanych i częściowo również w branży metalowo-elektrycznej istnieją duże możliwości zatrudnienia. W perspektywie sytuacja ta będzie się kształtować jeszcze korzystniej. Liczba miejsc nauki zawodu w różnych zakładach pracy w roku szkolnym 1989/90 wynosiła 630 tys., a zgłosiło się tylko 580 tys. chętnych. W zawodach o profilu metalowo-elektrycznym podaż miejsc do nauki zawodu przekroczyła popyt w tymże roku o 40%. Wielokrotnie zostało udowodnione, że wy-

siedleńcy wykazują ponadprzeciętną gotowość do nauki, starają się aktywnie o miejsce pracy (co drugi potrafi znaleźć pracę bez pomocy urzędu pracy) i interesują się szybką integracją zawodową.

4. Płacenie podatków

Po pomyślnej integracji, która trwa przeciętnie 1-2 lat wysiedleńcy przejmują te same obowiązki wobec urzędu finansowego co obywatele urodzeni w Niemczech. W pierwszej fazie integracji koszty poniesione przez państwo przewyższają sumę wpływów podatkowych od wysiedleńców. W 1989 r. np. wydatki budżetowe związane z pomocą dla wysiedleńców na mieszkania przejściowe, kursy językowe, administrację i potrzeby socjalne osiągnęły prawie 6 mld DM. W tymże samym roku wysiedleńcy wpłacili 3 mld DM od zakupów konsumpcyjnych w postaci podatku obrotowego, tytoniowego i paliwowego. Zwiększone wydatki na wysiedleńców przybyłych w 1989 r. powodowały jeszcze pewien deficyt budżetowy do 1991 r. Od 1992 r. podatki wpłacone od wysiedleńców przewyższały już wydatki państwowe na nich przeznaczone. W dłuższej perspektywie społeczeństwo niemieckie korzysta z migracji i integracji wysiedleńców. Do 2000 r. prognozuje się wyraźną finansową nadwyżkę budżetową spowodowaną płaceniem podatków przez wysiedleńców na ok. 100 mld DM. Wydatki poczynione na tę grupę społeczną w początkowej fazie integracji można zatem traktować jako jednoznacznie inwestycję w kapitał ludzi.

5. Skuteczne odciążenie systemu zabezpieczenia socjalnego

Ze względu na lepszą strukturę wieku wysiedleńców i większą płodność (30% wyższą aniżeli ludności miejscowej) od 1991 r. powstaną przy nie zmienionych wysokościach składek — znaczące nadwyżki w funduszu ubezpieczenia rentowego. Jak wiadomo wszyscy zatrudnieni w RFN płacą podatek rentowy na aktualną populację rencistów. Ponieważ jednak liczba osób w wieku produkcyjnym ciągle maleje, bez dopływu przeciętnie młodszych wysiedleńców powstałaby konieczność obniżenia wysokości rent lub podwyższenia stopy procentowej podatku rentowego wszystkim pracownikom. Podobnie kształtuje się sytuacja w ubezpieczeniu chorzych. Wpłaty składek na ten cel ze strony wysiedleńców przekraczały wydatki na nich już od 1990 r. Do 1995 r. przewiduje się deficyt podatku na zasiłek dla bezrobotnych. Jest on spowodowany stosunkowo wysokim stopniem bezrobocia wysiedleńców w pierwszej fazie integracji. Dopiero wraz ze spadkiem liczby aktywnych zawodowo tubylców znormalizuje się odsetek bezrobotnych wśród wysiedleńców i ukształtuje się nieco ponad poziomem miejscowych sił roboczych. Gdyby dostosowanie przybyszów do rynku pracy przebiegało szybciej, zmniejszeniu uległby przewidywany deficyt. Federalny Urząd Pracy zakłada nadwyżkę od 1996 r. sumy podatków pobranych od zatrudnionych wysiedleńców nad wypłacanymi im zasiłkami na bezrobocie. Traktując wymienione tu rodzaje ubezpieczeń jako jedną całość można stwierdzić, że już od 1991 r. wysiedleńcy przyczyniają się do wypracowania ciągle wzrastającej w przyszłości nadwyżki finansowej.

6. Wpływ na rozwój gospodarczy

W następstwie przyjazdu wysiedleńców, a przede wszystkim w wyniku ich bezpośrednich zakupów konsumpcyjnych, jak również efektów ich siły nabywczej, produkt socjalny RFN w latach 1988 - 2000 będzie wyższy o 145 mld. Dynamika wzrostu realnego produktu socjalnego brutto zwiększy się w tym czasie z 2% na 3%.

7. Aktywizacja systemu oświatowego

Proces stopniowego włączania wysiedleńców do społeczeństwa niemieckiego zakłada z góry ich wprowadzenie do panującego systemu społecznego i gospodarczego. Temu celowi służy cały pakiet zaplanowanych i zorganizowanych przedsięwzięć administracyjno-oświatowych. Są to przykładowo kursy językowe (od tego roku niestety zredukowane z 10- na 6-miesięczne), kursy zawodowe (pogłębiające, rozszerzające lub zmieniające kwalifikacje) ułatwiające wejście dorosłym w świat pracy i środowisko społeczne oraz objęcie dzieci i młodzieży przez funkcjonujące szkolnictwo. Do spełnienia tych zadań angażuje się dodatkowo tysiące nauczycieli i poważną część państwowej i prywatnej infrastruktury oświatowej. Bez wysiedleńców nauczyciele ci byłiby po prostu bezrobotni lub pracowaliby nie w swoim zawodzie.

8. Transfery kwalifikowanych sił roboczych

Wprawdzie wielu dorosłych wysiedleńców musi podjąć naukę uzupełniającą i dostosowującą ich wykształcenie do poziomu wymaganego przez niemieckie przedsiębiorstwa i instytucje, mimo to większość przybywających osób pochodzenia niemieckiego użytecznych na tutejszym rynku pracy posiada kwalifikacje zawodowe i konieczne doświadczenie. Poszukiwani są głównie fachowcy z zawodów produkcyjnych i technicznych. Wykształcenie wysiedleńców w ich krajach pochodzenia miało konkretną cenę. Z punktu widzenia kraju pochodzenia wysiedleńców koszty ich wykształcenia można traktować jak poniesioną stratę, natomiast ze strony kraju przyjmującego wysiedleńców, czyli RFN, jako bezinwestycyjny zysk mogący w przyszłości stanowić źródło dodatkowych korzyści.

Istnieje bez wątpienia więcej pozytywnych aspektów integracji wysiedleńców. Do wyżej wymienionych o charakterze politycznym i demograficzno-ekonomicznym należy też dodać trudne do skwantyfikowania humanitarne aspekty tej specyficznej migracji. Nie ulega kwestii wzbogacenie społeczeństwa niemieckiego pod względem duchowym, umysłowym i kulturalnym oraz wzmocnienie potencjału ludzkiego tego państwa.

Poza pozytywnymi stronami integracji wysiedleńców można zaobserwować także — u części wysiedleńców i w społecznie słabszych warstwach społeczeństwa — negatywne strony tego procesu.

Niektórzy wysiedleńcy z niejaką dozą zaskoczenia stwierdzają zaraz po wjeździe do nowej ojczyzny (często w Jbozie, mieszkaniu przejściowym lub urzędzie pracy), że ze względu na słabe lub błędne posługiwanie się językiem niemieckim traktowani są na równi z obcokrajowcami,

a w najlepszym przypadku jako emigranci przybyli w poszukiwaniu pracy, ale nie jako obywatele niemieccy.

Według definicji H. Essera pojęcie integracji zajmuje pozycję podrzędną w stosunku do pojęcia włączenia się (do większej całości). Włączenie się zawiera — zdaniem Essera — asymilację rozumianą jako stopień identyfikacji z pewnymi standardami społeczeństwa przyjmującego i integrację jako równoważny stosunek do tegoż społeczeństwa. Jest oczywiste, że wysiedleńcy ulegają równolegle obydwu procesom ze różnicową skłonnością i intensywnością. Przebieg włączania się zależy między innymi od cech osobowości, nawyków, koncepcji życia i siły przebiecia w nowym środowisku społecznym. Szczegółowe przepisy dotyczące włączania się wysiedleńców do społeczności niemieckiej rozwiązują nie zawsze i nie wszystkie problemy. Negatywne aspekty wrastania w społeczeństwo niemieckie są następujące:

1. Stopniowa utrata elementów kultury kraju pochodzenia

Przede wszystkim dotyczy to dzieci. Kognitywna asymilacja dzieci, czyli zrównanie się z dziećmi urodzonymi i wychowanymi w Niemczech, zakłada przyjęcie tutejszej kultury, wzorów zachowań, tradycji i określonych metod myślenia. Z kolei, dorośli wysiedleńcy, by osiągnąć odpowiednią pozycję zawodową i społeczną, zobligowani są przynajmniej do redukcji lub eliminacji zewnętrznych cech obcości w postępowaniu. Mało znana na ziemi niemieckiej kultura etniczna bądź uzewnętrznianie przynależności do innej religii wywołuje u przedstawicieli niektórych warstw społecznych (w szczególności wśród biednych, bezdomnych oraz politycznych ekstremistów) agresywną wrogość wobec obcych. Wysiedleńcy są z natury rzeczy często myleni z obcokrajowcami z wszystkimi pejoratywnymi konsekwencjami. Dążenie do zmiany poczucia narodowej i kulturalnej przynależności, czyli właściwy cel włączenia się do nowego systemu społecznego, wypiera jednocześnie przywiezioną tożsamość i identyfikację z krajem rodzinnym na dalszy plan, co wzbudza często tęsknotę i nostalgię.

2. Obniżenie pozycji zawodowej osób powyżej 40 roku życia

Realistycznie patrząc osoby mające powyżej 40 lat mogą tylko w wyjątkowych przypadkach osiągnąć pozycję zawodową równoważną z pozycją zajmowaną w hierarchii w kraju pochodzenia. Osoby takie ukończyły szkoły kilkanaście lat wcześniej. Tymczasem postęp technologiczny w gospodarce RFN doprowadził do dywersyfikacji zawodów i specjalności, a tym samym wzrostu wymagań kwalifikacyjnych. Posiadanie bardziej encyklopedycznej niż praktycznej wiedzy przez wysiedleńców i trudności językowe stanowią przeszkodę w znalezieniu odpowiedniego miejsca pracy. Większość wysiedleńców nie posiada tzw. kwalifikacji osobistych wykraczających poza wiedzę i umiejętności zawodowe (*Schlüsselqualifikationen*) oraz umiejętności niezbędnych w warunkach konkurencyjnej gospodarki rynkowej. Umiejętność prezentacji walorów osobistych

wobec pracodawcy, klientów i współpracowników, argumentacja, przekonywanie, kreatywność, przyczynowo-skutkowa interpretacja zjawisk gospodarczych w formie ustnej i pisemnej nie należy do treści nauczania i wychowania w krajach pochodzenia wysiedleńców. Dlatego wysiedleńcy przyjmują prostą, mało płatną pracę, żeby zapewnić swym rodzinom minimum egzystencji. Poczucie degradacji społecznej, dyskwalifikacji zawodowej i braku zaspokojenia własnych aspiracji staje się wtedy zjawiskiem typowym. Modelowe kursy dokształcające finansowane przez niektóre urzędy pracy, polegające na przekazywaniu aktualnej wiedzy i praktyce w zakładzie pracy, stanowią dobrą formę wdrażania wysiedleńców do nowych warunków pracy. Niestety obejmują one tylko niecałe 10% dorosłych wysiedleńców.

3. Zmniejszenie szans pracy zawodowej dla kobiet

Biorąc pod uwagę fakt, że większość kobiet przybyłych na stałe do Niemiec pracowała w swoich krajach pochodzenia na stanowiskach urzędniczych w administracji i handlu możliwości ich zatrudnienia w tych działach gospodarki są bardzo małe. Bezrobocie w RFN nieustannie się zwiększa, jednocześnie wzrastają wymagania kwalifikacyjne. Warunkiem *sine qua non* jest doskonała znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie. Niektóre uprawnienia kobiet (ta sama płaca za tę samą pracę), czy większa liczba stanowisk kierowniczych są w Niemczech dopiero celem i przedmiotem walki ruchów emancywacyjnych, a ich urzeczywistnienie przebiega niestety bardzo wolno.

4. Trudności w początkowej fazie włączania się

Już pierwszy etap konfrontacji z realiami nowej ojczyzny przysparza wysiedleńcom wiele niespodzianek. Obozy przejściowe (często w barakach lub byłych koszarach) w odosobnionych miejscach i głośne niekiedy instrukcje obsługujących pracowników wywołują niedobre skojarzenie. Potem następuje wędrówka od drzwi do drzwi biurowych z wielogodzinnymi kolejkami. Zgodnie z przepisami postępowania uznaniowego w najgorszym przypadku należy wypełnić 68 ankiet i wniosków. Najwięcej kłopotów przysparza to osobom z niskim wykształceniem. Po formalnym uznaniu obywatelstwa należy zdecydować się na miejsce zamieszkania, następnie na konkretny bank (gotówkowych wypłat świadczeń socjalnych i zarobkowych nie stosuje się), ubezpieczenie, szkołę dla dzieci czy warunki przysługującego kredytu. Nie ma w tej mierze żadnych jednolitych rozwiązań lub zaleceń. Przeciętny wysiedleńca zwraca się oczywiście do najbliższego banku czy firmy ubezpieczeniowej i popełnia najczęściej błąd, gdyż takich instytucji są setki i każda ma inne warunki obsługi klientów. Za brak właściwych informacji trzeba zatem płacić z niewielkich zasiłków socjalnych. Stopniowo można oczywiście te luki informacyjne wypełnić zwracając się do instytucji doradczych lub charytatywnych. Wielu jednak wysiedleńców musi płacić wysoką cenę za eldorado oczekiwane na Zachodzie.

6. Niebezpieczeństwo izolacji

Konfrontacja wysiedleńców z nowym porządkiem społecznym, inną hierarchią wartości i zachodnią filozofią życia przynosi czasem, zwłaszcza starszej generacji, rozgoryczenie. Rozdzielenie wysiedleńców od pozostałych w dawnym kraju członków rodzin i krewnych, zerwanie społecznych stosunków z sąsiadami i znajomymi, trudności językowe, wymuszanie nowej orientacji i stygmatyzacja przez tubylców prowadzą często do społecznej i kulturalnej izolacji. Ograniczona internalizacja u rodziców norm i reguł zachowania się w nowych realiach, wzmożona przez wierność do przywiezionych tradycji może doprowadzić do konfliktów z dorastającymi dziećmi, u których proces asymilacji przebiega łagodniej i szybciej. W skrajnych przypadkach zjawisko to zmniejsza autorytet rodziców u dzieci. Jedynie silnym jednostkom pierwszej generacji wysiedleńców udaje się opanować specyficzną walkę motywów między wartościami przywiezionymi i zastanymi oraz osiągnąć stan homeostazy w realizacji między sobą a otoczeniem. Niewystarczające lub minimalne postępy w asymilacji i integracji wysiedleńców są zazwyczaj podatnym gruntem dla ujawnienia się typowych zjawisk frustracji, m.in. takich, jak rezygnacja, depresja, kryzys tożsamości i izolacja społeczna.

Migracja wysiedleńców wymaga wiele wysiłków z ich strony i kraju przyjmującego. Społeczne przyzwolenie na migrację, poziom wywołanych oczekiwań i psychosomatyczne możliwości wysiedleńców decydują w ostateczności o tym, czy wielostronne działania w procesie integracji są pomyślne i dla kogo. Z historii rozwoju społecznego wynika, że w globalnym wymiarze z migracji korzystają przede wszystkim kraje przyjmujące. Kolejne losy poszczególnych migrantów, zwłaszcza pierwszej generacji, wykazują znacznie więcej perturbacji i niepowodzeń aniżeli sukcesów. Te pierwsze można zaliczyć do indywidualnych kosztów podejmowanego ryzyka. Wyważenie rozmiarów potencjalnych korzyści i strat wynikających z wyjazdu na stałe do RFN należy do osobistych praw analizowanej grupy osób z pochodzeniem niemieckim.

BRUNON BARTZ
Monheim

Wybór literatury

1. *Mediendienst zum Thema: Deutsche Aussiedler*. Monachium-Bonn, styczeń 1993, s. 17.
2. K. Leciejewski, *Zur wirtschaftlichen Eingliederung der Aussiedler*. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament” Bd. 3/1990, s. 55.
3. J. Müller, *Flüchtlinge und Asyl*. Frankfurt a.M. 1990, s. 231.
4. S. Telökan, *Eine Frage mit vielen Antworten*. „Flüchtlinge” nr 4/1992, s. 42.
5. *Leitfaden für die Aussiedlerbetreuung*. Bonn 1988, ss. 5-7.
6. *Statistik des Instituts der deutschen Wirtschaft*. Kolonia 1990, ss. 3-27.
7. H. Esser, *Aspekte der Wanderungssoziologie*. Darmstadt 1980, s. 10.